Cena pojedyńczego egzemplarza 40 fenigów.

№ 62. SOSNOWIEC, piątek dnia 12 marca 1920 roku. Rok XV.

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych.

PRZEDPŁATA. Wraz z Kur. Przem. Handl. Rzemieślniczym kwartalnie marek 24.50 dla miejscowych; dla za miejscowych prenumeratorów kwartalnie mk. 28.50 Miesięcznie dla miejcowych 8.50, dla zamiejscowych 9.50, za odnoszenie do domu mk. 1.50 Pocztą w Królestwie mk. 28.50 kwartalnie.

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 4, w tekście Mk. 5, po tekście — reklamy Mk. 2. Nekrologi Mk. 2, Zwyczajne Mk. 1,50. Drobne 30 fenigów za wyraz, najmniej Mk. 2.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 1.

Adres dla depesz: „KURJER“ — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej ra — — —

Kierownik Literacki I. MACIEJOWSKI.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12—2 w poł. i od 6—7 w.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje Centralna Administracja ogłoszeń Polskiej Prasy prowincjonalnej, Warszawa, Zgoda 1

Naczelnik Państwa o pokoju i wojnie.

Redaktor naczelny „Journal de Pologne“, p. Robert Vaucher, w paryskim dzienniku „Le Petit Parisien“ zamieścił wywiad swój z Naczelnikiem Państwa Józefem Piłsudskim na aktualny temat problematów wojny i pokoju.

Gdy dziennikarz francuski, wspomniał, że o Polsce mówi się, iż dąży do zawarcia pokoju z bolszewikami i zapytał co o tem sądzi Naczelnik Państwa ten odpowiedział ze zwykłą uprzejmością i chłodnym tajemniczym wyrazem twarzy, przy delikatnym uśmiechu:

„Rzecz to nader delikatna wypowiadać mą osobistą opinję o kwestji pokoju. Jest to piekąca kwestja dnia, nad rozwiązaniem której pracuje się dziś gorliwie, a oświadczenie, którebym złożył, albo odsłaniałoby decyzje rządu, albo pozostawałoby z niemi w sprzeczności. Dlatego muszę zachować pewną wstrzemięźliwość w wypowiadaniu zdania o tym skomplikowanym problemie.

Mogę jednak powiedzieć, że Polska chce zawrzeć pokój, gdyż była ona zawsze pokojowo usposobioną. Właśnie daje tego dowody, nie odrzucając propozycji dyskusji pokojowej.

Polska nie chce zasadniczo dać odmownej odpowiedzi w kwestji rokowań pokojowych, lecz nigdy powtarzam to z całym naciskiem, nie możemy i nie chcemy zgodzić się pod presją jakiejkolwiek groźby.

Nie chciałem korzystać z naszej korzystnej sytuacji militarnej, by poprzeć siłą naszej armji nasze argumenty. Nie pragnąłem pokoju narzuconego pod naciskiem naszych armat i bagnetów.

Niestety, to co mogę obecnie zaobserwować u bolszewików, nie czyni na mnie zgoła wrażenia, że chcą oni z nami mówić o pokoju — pokojowym, lecz raczej, iż bolszewicy chcą nam go wydrzeć pod groźbą pięści, jak to uczynili z Estonją.

Nigdy jednak nie zawrzemy pokoju pod presją gróźb: albo pokój prawdziwy, przyjęty z dobrej woli, albo wojna.

Wiem dobrze, że bolszewicy koncentrują wielkie siły na naszym froncie. Popełniają błąd, jeśli sądzą, że mogą nas w ten sposób przestraszyć i postawić wobec pewnego rodzaju ultimatum,

Nasza armja jest gotowa. Mam najzupełniejsze zaufanie do naszego żołnierza, który może być groźnym dla wroga.

Nie obawiam się wcale słynnej propagandy bolszewickiej, z której niektórzy czynią strachy na lachy. Nie ma ona szans powodzenia w Polsce. Może co najwyżej sprowokować tu i owdzie lokalne zaburzenia, ale niezdolną jest do wywołania generalnego przewrotu rewolucyjnego, z tej prostej przyczyny, że my jesteśmy zbyt blisko Rosji. My, ktorzyśmy sąsiadami sławetnej republiki Sowietów, mieliśmy możność zdać sobie sprawę bardzo dokładnie z rezultatów doświadczeń komunistycznych. W Polsce, ludzie... powiedzmy najbardziej radykalni, by nie dotknąć nikogo, są sami przerażeni tą otchłanią, w jaką przez bolszewizm stoczyła się Rosja. Zdają oni sobie sprawę z tego, iż trzeba się strzedz pójść tym śladem. Propaganda bolszewicka może wykorzystać pewne momenty niezadowolenia, cięższej sytuacji wewnętrznej, trudnej do ominięcia w obecnych warunkach ekonomicznych, ale nie może nam ona narzucić systemu komunistycznego.

Narody europejskie bardziej odległe od ogniska bolszewickiego mogą jeszcze wierzyć w piękno ustroju zainaugurowanego przez Lenina. My, którzy ich sądzimy bardziej z bliska, mamy o nich opinję wyrobioną. Przeraża nas straszliwa sytuacja, w której dzięki bolszewizmowi znajduje się Rosja. Wiemy dobrze, że nigdy Rosja nie będzie mogła dostarczyć Europie zboża, którego oczekuje się jeszcze od niej. Gdy się ma zboże, nie umiera się z głodu, a przecież w większości guberni Rosji sowieckiej ludzie literalnie wymierają z głodu. Ludność wymiera w sposób przerażający. Otrzymałem świeżo statystykę oficjalną, która stwierdza, iż w ciągu ostatniego tylko roku ludność niektórych guberni zmniejszyła się o 13 proc. Śmiertelność dzieci jest tak okropna, że cała jedna generacja przestała istnieć, jako ofiara eksperymentów socjalnych Lenina i Trockiego.

Jeśli Rosja chce dalej kontynuować te opłakane doświadczenia, jest to jej

własna sprawa, Polska nigdy nie zgodzi się pójść dobrowolnie na śmierć, byle zakosztować rozkoszy komunizmu.

Dziś, skoro jesteśmy wolni, rzekł gen. Piłsudski z dobrym uśmiechem, zanadto kochamy życie, by ryzykować jego utratę, dla ułudnej chimery...

Publicysta francuski chciał spytać Naczelnika Państwa o to, co sądzi on o polityce koalicji wobec Rosji. Ale generał odmawia, jego czoło się chmurzy. Nie chce, oświadcza, wypowiadać słów gorzkich. Najgorszą rzeczą w polityce, dodaje, jest polityka gzygzaków. Polska nie może się do tego przystosować, to niemożliwe. W tej sytuacji geograficznej, w jakiej się znajduje, potrzebuje jasnych orjentacji i nie może iść po linji polityki, która ciągle się zmienia.

Na zadane pytanie o znaczeniu pobytu w Warszawie pełnomocnych delegatów krajów nadbałtyckich, odpowiedział Naczelnik Państwa:

— Nie chcemy rozpocząć rokowań z z Rosją, bez zapoznania się z zapatrywaniami i sposobem patrzenia na te kwestje tych wszystkich, którzy są najbardziej zainteresowani kwestją rosyjską.

Konferencja warszawska to pierwszy krok w kierunku zjednoczenia się państw Wschodu. Polska powraca do swej roli historycznej.

Rozbójnicy czescy w Ks. Cieszyńskiem.

Dzień 8 marca był dniem masowego pogromu ludności polskiej w Orłowej, Porębie, Rychwałdzie, Łazach i Pietwałdzie.

Nie wiemy w tej chwili, jakie są ofiary po naszej stronie, Są wiadomości, że mnóstwo ludzi jest pobitych i ciężko rannych, że mieszkania obywateli polskich zdemolowane, że są zabici.

Część ludności polskiej w gminach, objętych pogromem, ratowała się ucieczką. Mimo deszczu i zimna, w nocy uciekały całe rodziny, kobiety i dzieci w stronę Karwiny i Frysztatu. Karwina i Frysztat przepełnione są uchodźcami, a częściowo także Cieszyn.

Ludność polska była zaskoczona temi wypadkami i nie była przygotowana do odparcia zamachu czeskiego. Przedewszystkiem, nie posiada broni i nie rozporządza żadnymi bojownikami.

Komisja aljancka budowała tę hydrę czeską, która dziś wystąpiła i szerzy postrach i zniszczenie. Gdyby komisja wystąpiła energicznie przeciw pierwszym objawom teroryzmu czeskiego, nigdyby nie doszło do anarchji obecnej. Komisja jednak bezczynnie przypatrywała się wszystkiemu. Bandyci czescy z początku występowali nieśmiało, chyłkiem, nocą, w miarę jednak, jak przekonywali się o swej bezkarności, występowali coraz śmielej i już całemi bandami poczęli grasować. Napadano odtąd w biały dzień obywateli polskich, poczęto demolować mieszkania polskie, aż wreszcie przygotowano grunt pod masowy pogrom.

Zdaje się, że czesi rozmyślnie pracowali nad tem, aby doprowadzić do tego stanu rzeczy. Wczoraj przejęto rozmowę telefoniczną komendy wojskowej w Ostrawie z oficerem łącznikowym przy komisji cieszyńskiej, w której komenda poleca owemu oficerowi, aby wyjaśnił komisji, że w zagłębiu wybuchło powstanie polskie i że armja czeska stoi w pogotowiu, aby zrobić porządek w kraju. To jest cel polityki czeskiej, która umyślnie wywołuje zaburzenia w zagłębiu.

Dziś pod znakiem walki stanęła także Karwina i Frysztat. Górnicy polscy nie mogli bezczynnie przypatrywać mordowaniu polaków w gminach okolicznych, wzięli się samorzutnie do obrony, zwłaszcza że czesi grożą zbrojnym najazdem także na te miejscowości.

Z każdą chwilą staczamy się w odmęt coraz groźniejszej anarchji. Praca stanęła w całem zagłębiu. Szyby stanęły i wszystkie fabryki. Jest to owoc dotychczasowej działalności komisji aljanckiej, która obecnie stoi bezradnie wobec stworzonej przez siebie sytuacji.

Wojsko czeskie wkroczyło już na Śląsk, na razie w przebraniu cywilnem, ale w pełnem uzbrojeniu, Całe zagłębie aż huczy od granatów ręcznych, strzałów z brauningów, a nawet karabinów. Ludność polska wyczekuje wkroczenia armji polskiej, któraby ją wzięła w obronę i zaprowadziła porządek w kraju.

Z komisji sejmowej.

WARSZAWA. Według informacji, jakich onegdaj udzielił min. spraw zagranicznych Patek, w Warszawie obradują obecnie 4 komisje, których działalność związana jest z zagadnieniami naszej polityki zagranicznej.

Komisja Gdańska i niemiecka mają na celu omówienie z Rządem Polskim sprawy komunikacji w m. Gdańsku z Polską i Niemcami oraz — Prus Wsch. z Niemcami poprzez „korytarz polski" oraz sprawę komunikacji Niemiec z terenami plebiscytowemi. Bawią już w Warszawie delegaci z Olsztyna i Kwidzynia, spodziewany jest również delegat z Opola. Co do zasad ogólnych ustalono już, że w komunikacji pomiędzy Niemcami a Rzeczpospolitą Polską wymagalne będą paszporty, natomiast komunikowanie się z wolnem m. Gdańskiem i odwrotnie będzie swobodne, paszporty wymagalne nie będą.

Komisja która obraduje z przedstawicielami Finlandji rozpatruje sprawę stosunku wzajemnego obydwóch państw w zakresie politycznym, wojskowym i gospodarczym. Rokowania, które toczą się nadzwyczaj harmonijnie, zapewne w tym tym tygodniu jeszcze będą sfinalizowane przez podpisanie umowy pomiędzy obydwoma państwami.

Z delegacją łotewską rozpatrywane są sprawy polityczne i wojskowe. W delegacji tej niema, niestety, specjalistów od spraw gospodarczych, dlatego w tym zakresie umowa zawartą będzie nieco później, bezpośrednio z rządem łotewskim.

Zarówno z delegacją finlandzką jak i łotewską, rokowania toczą się w dwóch kierunkach jednocześnie: z jednej strony chodzi o umowy, dotyczące dalszej przyszłości i stosunku wzajemnego państw, z drugiej o sprawy bezpośrednio związane z rokowaniami pokojowemi z Republiką Sowietów.

Każdy z nas

wie czem jest plebiscyt na terenach spornych dla Polski i jak nas winien obchodzić jego wynik. Od naszej ofiarności i zrozumienia zadań, stojących przed nami zależy los kilku miljonów ludności polskiej chcącej do Polski należeć. Nie szczędźcie więc grosza i sił Zagłębiacy.

Z Górnego Śląska.

Pierwsze przedstawienie teatru polskiego na G. Śląsku.

BYTOM. W dniu 9 bm. w tutejszym teatrze miejskim odbyło się pierwsze przedstawienie teatru polskiego, utworzonego przez Wydz. Kult. Ośw. Polsk. Kom. Plebisc. pod dyr. p. Edm. Ryglera. Po przemówieniu p. Krukiewicza o doniosłości i znaczeniu teatru polskiego na G. Śląsku, odegrano „Śluby Panieńskie" A. hr. Fredry, poczem p. Rygier wypowiedział wiersz W. Pola p. t. „Wytrwaj ludu polski".

Teatr był przepełniony inteligencją i ludem tak, że miejsc zabrakło. Artyści pp. Wielgard, Słonecka, Korsakówna, Frankowski, Cichocki, Palacz i Oddelowicz grali znakomicie i byli przyjmowani entuzjastycznie. Przedstawienie to powtórzone będzie w innych miastach.

Sądy polskie dla G. Śląska

BERLIN (tel. wł.) Władze koalicyjne na Górnym Śląsku zniosły przynależność Górnego Śląsku zniosły przynależność Górnego Śląska do trybunału we Wrocławiu i ustanowiły na jego miejsce dla Górnego Śląska sąd wyższy oraz wyższy sąd krajowy.

Aljanci zamierzają, jak donoszą dzienniki niemieckie, obsadzić stanowiska sędziów w tych sądach wyłącznie siłami polskiemi, przeciw czemu władze niemieckie będą protestować.

Policja niemiecka a Towarzystwa polskie

BYTOM. „Polak" organ narodowego stronnictwa robotników na Górnym Śląsku podaje, że policja niemiecka w gminach mniejszych obwodu katowickiego zbiera spisy zarządów i członków towarzystw polskich, powołując się fałszywie na rozkaz władz koalicyjnych. Towarzystwa Polskie protestują przeciw temu nadużyciu, ponieważ władze koalicyjne takiego rozkazu nie ogłosiły i odmawiają informacji. Na tym tle możliwy jest zatarg.

Muszą oddawać honory

BYTOM. Władze koalicyjne wydały rozkaz, aby oficerom armji koalicyjnej żołnierze straży granicznej, żandarmerji oraz policji niemieckiej oddawał honor.

Rada Szkolna

SOSNOWIEC. „Oberschlesischer Kurier" podaje, że na podstawie poro

Z Zagłębia o Zagłębiu.

XXIX.

Niedzielne przedstawienie „Orfeusza" zmusza nas do poruszenia spraw związanych z teatrem dla Zagłębia i przedstawicielami sceny polskiej w osobie nie dyrekcji obecnej, a aktorów.

Zagłębie potrzebuje stałego teatru. O zadaniach i roli tego teatru pisaliśmy już niejednokrotnie, omawialiśmy i kierunek sceny i zakres jej działalności. Później czy wcześniej Zagłębie musi mieć z racji wielkiego skupiska ludzi teatr stały, a miasta będą siłą rzeczy zmuszone przyjść temu teatrowi z pomocą. Powinny już dziś, naszem zdaniem, nawiązać pertraktacje z dyr. Czarneckim, jedynym z dyrektorów prowincjonalnych, który ze względu na swą energię, zdolności organizacyjne i wielką zaradność może utrzymać teatr w tak ciężkich warunkach, w jakich podobną imprezę trzeba tutaj prowadzić, przerzucając zespół artystów z miasta do miasta, to na kopalnie, gdzie niema warunków najmniejszych do przedstawień, które zresztą nastręczają olbrzymie trudności i w samym Sosnowcu. Urządzenie teatru, wiadomo, nie odpowiada właściwym wymaganiom, utrudniając i dyrekcji i artystom pracę.

Nietylko jednak warunki scen tutejszych tę pracę stawiają w wyjątkowem położeniu, przyczyniają się do tego i sami aktorzy. Jeśli Zagłębie istotnie musi mieć teatr, jako jedną z placówek oświatowych, to nie zgodzi się na to nigdy, aby z teatru aktorzy robili bałaganowe przedstawienia o pokroju niedzielnego.

„Orfeusz" niedzielny dowiódł lekceważenia sobie i publiczności i prasy, bardzo pobłażliwej dla artystów. dowiódł dokąd prowadzi kabotynizm aktorski, pokazał całą śmieszność tych, którzy ukazując się na scenie, nie talentem, bo go nie mają, a grają „kwestjemi" dla galerji, załatwiając przytem absurdalne pretensje. Maluczko a pan Kaczorowski, będąc w „wyjątkowym nastroju" zgoła nie artystycznym, jak zaznaczył „Głos pracy" klownowskim, mógł się narazić na wygwizdanie.

Publiczność jest cierpliwa i prasa także, ale wszystko ma swe granice, o czem zdaje się zapominają aktorzy, czyniąc z przybytku sztuki, ze sceny polskiej, która obowiązana jest wysoko nieść sztandar piękna, hece jarmarcznej budy. My tutaj w Zagłębiu tego nie chcemy i tego tolerować nie będziemy. Cyrku nam nie potrzeba. Zespół artystów, każdy, jeśli chce się cieszyć szacunkiem i uznaniem w Polsce Odrodzonej musi pamiętać, jak to zresztą czynią jednostki, co jest winien środowisku, które pragnąc teatru, popiera jak może ten teatr, mimo błędy, usterki i wady wykonania.

Mylą się również ci z artystów, którzy sądzą, że tak miejscowa opinja, jak prasa będzie biernie się zachowywała w stosunku do takiego zespołu, w którym spostrzeże korrupcję, którego jednostki siać będą, a nawet sieją zgorszenie obrażając publiczność. Ani opilstwa, ani faktów czy faktcików z tem związanych, o których fama dziś głosi niby dyskretnie, Zagłębie znosić nie będzie, wychodząc z założenia, że artyzm, choćby to nawet była operetka — jest sztuną, a od sztuki dobrze wiemy czego nam należy wymagać i czem jest kapłaństwo sztuki. Wszelkie wybryki, pogrążające wartość tej sztuki, będą zawsze piętnowane tak przez ogół, jak przez prasę, która żadnych awantur i wyskoków zgoła się nie ulęknie, jak się nie lęka, stając tak w tym wypadku, jak i w innych na straży interesu publicznego, obojętna na to czy dany aktor, choćby nawet jubileuszowych lat dożył swej pracy na scenie będzie gwizdał na opinję i prasę czy nie.

Znając stosunki teatralne i nie wchodząc w zakulisowe sprawy, które są rzeczą Związku, tylko żałować możemy wysiłków dyrekcji p. Czarneckiego, starającego się wszelkiemi siłami o utrzymanie sceny miejscowej na poziomie możliwym w granicach teatru prowincjonalnego. Wiele z tej pracy co dyrekcja kładzie w imprezę szło na marne, a szło dla tego, że w tych wysiłkach przez cały czas pobytu teatru wielu artystów mało dyrekcji pomagało i nieliczne tylko wyjątki spełniały właściwie należycie swoje obowiązki, lekceważąc scenę ot w taki sposób, jak ją lekceważą ci, co goniąc za poklaskiem zgoła nieudolnie dają własnego pomysłu „wstawki", o wyjazdach do Katowic, wspominając Małobądz etc.

Kończy się wysiłek dyrekcji każdej tam, gdzie się zaczyna dążność aktora do terroryzowania dyrekcji uznaniem bodaj niewybrednej publiczności, poklaskiem tanim, gdzie się ma na własną obronę, bardzo problematyczny ów poklask zdobyty szarżą grubą dajmy na to sędziego w Rozwódce, kończy się tam, gdzie aktor nie chce uczyć się należycie roli, lub nie może grać, jak powinien, że już przemilczymy powody. Kończy się ten wysiłek, gdy np. zrywają się próby z osobistych czysto względów i to w warunkach, kiedy tych prób jest z konieczności, z warunków, w jakich teatr jest postawiony — za mało.

Za przedstawienia tego rodzaju co niedzielny „Orfeusz" nie dyrekcja odpowiada i nie ona jest winna, a aktor choćby trzydzieści lat grywał, jeśli ten aktor na scenie czyni samowolnie z występu — występek.

Prowincja dziś nie jest już tą „zaśniedziałą", któraby nawet na galerji nie orjentowała się w wartości przedstawień. Ona pamięta zresztą co jej powiedziano w „dniu aktora" o artystach i tego się będzie trzymać, chcąc widzieć w aktorze obywatela godnego szacunku ogółu.

J. M—ski.

zumienia się z komisją międzysojuszniczą w Opolu powstała prowincjonalna rada szkolna dla górnośląskiego obszary plebiscytowego. Dziennik ten nie podaje szczegółów organizacji, z treści można wnioskować, że owa rada będzie wyłącznie niemiecka.

Telegramy.

Komunikat sztabu generalnego.

(P. A. T.).

WARSZAWA, 9.III 1920.

Z powodu roztopów na całym f oncie wschodnim, akcje bojowe ustały. Na odcinku Latyczewa zaatakowali bolszewicy nasze placówki. Po dłuższej walce atak został odparty.

Komisja plebiscytowa naradza się.

KORWINA. (PAT.) Dziś po połud odbyła się tu konferencja delegatów szybowych, w której wziął udział pułk amerykański Brandt, z komisji węglowej ostrawskiej. W czasie zebrania przyjechał także poseł Zamorski. Na konferencji postanowiono nie iść do pracy tak długo, dopóki nie zostanie usunięta czeska żandarmerja, względnie dopóki nie zostanie uzupełnioną przez żandarmów polskich. Jutro o godz. 10 rano odbędzie się 2 ga konferencja u członka misji cieszyńskiej Anglika Wiltona, na którą zaproszeni zostali poseł Kunicki, sekretarz Teller i prezes związku górników Lizak oraz sekretarz Pjece.

Sekwestr ziemiopłodów.

WARSZAWA (tel. wł.) Ministerstwo aprowizacji ogłosi w tych dniach dalszy sekwestr produktów rolnych. Zarządzony zostanie sekwestr zboża u właścicieli do 25 morgów, natomiast od właścicieli poniżej 25 morgów rząd zastrzeże sobie prawo pierwszego zakupu, tj. że kupcy prywatni nie będą wogóle mieli prawa zboża kupować.

Dalej rząd ogłosi sekwestr ziemniaków.

Głód w Krakowie.

KRAKOW (PAT) Wobec katastrofalnego położenia aprow. mieszkańców Krakowa w szczególności wobec braku chleba wydawanego od 7 lutego w zmniejszonej racji do 50 dekagr. tygodniowo, zwrócił się prezydent m. Krakowa telegraficznie do naczelnika państwa z prośbą o natychmiastową pomoc.

Żywność dla Polski.

W tych dniach minister aprowizacji p. Śliwiński powrócił z Gdańska, gdzie bawił incognito, w celu badania stosunków przy wyładowywaniu towarów dla Polski.

Podczas wywiadu uczynionego przez „Przegląd Wieczorny" z p. ministrem tenże oświadczył, że w dniach najbliższych rozpocznie się intensywne wysyłanie w głąb kraju towarów znajdujących się już w Gdańsku. Ponadto w ciągu najbliższych 5 ciu tygodni dostaniemy z Ameryki 5,500 wagonów żywności, złożonej z mąki pszennej, ryżu tłuszczów, mleka skondensowanego itp.

Anglja nie udzieliła nam pożyczki.

WARSZAWA (tel. wł.) Min. spraw zagr., w związku z doniesieniem prasy holenderskiej i niemieckiej, że angielska Izba gmin przyznała Polsce pożyczkę 2 miljonów funtów szterlingów dowiaduje się, na podstawie oświadczenia ang. min. skarbu Chamberlaina, że Anglja nie przyznała żadnych kredytów Polsce na cele wojenne i że o uchwaleniu jakichkolwiek kredytów dla Polski niema mowy. Polsce przypadnie tylko część pożyczki z 2 miljonów f. szt. przeznaczonych na zapłacenie transportów żywnościowych Europy.

Komitety.

RADOM. Tytejszy centralny komitet zdołał szybko zorganizować w całej ziemi Radomskiej szereg podkomitetów Zbiórka plebiscytowa prowadzona jest bardzo energicznie i z dużymi rezultatami.

Stany Zjednoczone zmienią politykę względem Rosji Sowieckiej.

PARYZ, Pisma francuskie donoszą Sekretarzem stanu do spraw zagr. Stanów Zjednoczonych został zamianowany Colby. Z tą nominacją ulegnie ważnej zmianie polityka zewnętrzna Stanów Zjednoczonych, wobec Rosji. Colby jest za zniesieniem zakazu eksportu do Rosji sowiec. i chce zająć przyjazne stanowisko wobec niej. Panuje tu powszechna opinja, iż Wilson życzy sobie zawarcia pokoju przez koalicję z Rosją sowiecką i pozwolenia na zajęcie przez nią miejsca swego w międzynarodowych stosunkach handlowych.

Wizytator papieski dla Ukrainy.

LWOW (PAT) Z Rzymu donoszą do „Wpereda", że staraniem misji ukraińskiej w Rzymie papież mianował wizytatorem dla Ukrainy dr. Gennocha, znanego z misji do Peru, Carogrodu i Syrji. W tych dniach wyjeżdża on z poleceniem zawiezienia i rozdzielenia pomiędzy biedną ludność Ukrainy pieniędzy i lekarstw, zebranych z inicjatywy papieża.

Stan wojenny w warsztatach sowieckich.

MOSKWA. (PAT.) Rozkaz dzienny sowietów z dn. 9 bm. zapowiada wprowadzenie w warsztatach kolejowych stanu wojennego celem wywarcia nacisku na opuszczających się w pracy robotników: Oporni karani będą według prawa wojennego.

Bolszewicy przekroczyli Dniestr.

SZTOKHOLM (PAT) „Afton Bladet" donosi, że silne oddziały bolszewickiej armji przekroczyły rzekę Dniestr i lada chwila wkroczą do Bessarabji.

Anglicy na wschodzie.

KOWNO (PAT). Do Rydi powrócili przedstawiciele grupy kapitalistów angielskich którzy prowadzili rokowanie z rządem litewskim w sprawie konwencji finansowej. Rokowania te dały wyniki pomyślne.

Umowa angielsko-sowiecka zawarta.

MOSKWA (PAT). Litwinow oraz przedstawiciel rządu angielskiego zawarli umowę w sprawie wymiany jeńców wojennych oraz obywateli Rosji sowieckiej z jednej strony i Anglji z drugiej strony.

Rumunja rozpocznie rokowania w Dorna-Watrze.

WIEDEN. Z Bukaresztu donoszą, że niebawem mają się rozpocząć rokowania pokojowe rosyjsko-rumuńskie. Miejscem rokowań będzie Dorna Watre. Z ramienia Rumunji pełnomocnikami będą: gen. Averescu i dr. Wlad. Podstawę rokowań będzie stanowiła ostatnia propozycja Cziczerina. Rumuni mają żądać cofnięcia wojsk rosyjskich z granicy.

Koalicja a Turcja.

PARYŻ (PAT.) Havas. Dziennik „Temps" donosi: że mocarstwa sojusznicze będą obstawały wobec T[illegible] tem, by okupacja Konstantynopola [illegible] rzeczywistą. Mocarstwa domagać się będą prawa obstawienia wojskiem pewnych ważnych punktów, oraz wykonywania kontroli nad całą komunikacją, pozatem domagać się będą mocarstwa usunięcia Mustafa Kemalla Paszy ze stanowiska wodza armji.

Żywność dla Europy.

WASZYNGTON. (PAT). Komisja budżetowa Izby reprezentantów zaaprobowała postanowienie w myśl którego rząd i Związek Zbożowy wyraziły gotowość dostarczenia Europie 5 miljonów beczek pszenicy na kredyt. Uchwała ta została jak się zdaje powzięta w miejsce proponowanej poprzednio przez Urząd Szacunkowy pożyczki wartości 50 miljonów.

Tam się plebiscyt powiódł.

PARYZ Radj. krak. Z Kopenhagi donoszą: Oficjalnie ogłoszony wynik plebiscytu w pierwszej strefie Szlezwiku przez Komisję plebiscytową we Flensburgu, jest następujący: Zapisanych było do głosowania 111,191 osób, głosowało 101,649, to znaczy 91 9 proc. za Danją oddano 75,431 głosow, t. j. 66.1 proc. za Niemcami 25.339 głosów, t. j. 24.9 proc. 882 karty oddano puste.

Kronika telegraficzna.

— Z Rzymu donoszą, że Tittoni wyjeżdża do Paryża gdzie będzie reprezentował Włochy na posiedzeniu Rady Ligi Najwyższej Narodów,

— Barres ambasador francuski we Włoszech przybył we wtorek do Paryża, gdzie ma stanąć jako świadek w procesie Caillaux.

— Koalicja ma posłać do Ks. Cieszyńskiego nowe wojska.

— Garnizon koalicyjny Konstantynopola liczyć ma 50.000 ludzi.

— Podpisy na pożyczkę narodową we Włoszech doszły 19 miljardów lirów.

— Gabinet portugalski z powodu strajków i zaburzeń w kraju, podał się do dymisji. Prezydent republiki powierzył misję utworzenia gabinetu przywódcy demokratów Antonio Marji Silva.

— Gabinet szwedzki podał się do dymisji. Król powierzył misję utworzenia nowego gabinetu poprzedniemu premjerowi.

— Komisja główna duńskiego parlamentu zajmowała się kwestją dopuszczenia kobiet do protestanckiego stanu kapłańskiego. Postanowiono wystosować zapytanie do wszystkich gmin kraju, jak się na tę sprawę zapatrują.

Dzięki staraniom rumuńskiego prezesa ministrów Vajda, sprawa Bessarabji, ma być uregulowana całkowicie w myśl życzeń Rumunji.

— W Krakowie ukazały się w obiegu fałszywe 50 koronówki, które pochodzą pod bno z Łodzi.

KRONIKA.

— **Miejscowy Komitet Plebiscytowy** przyjmuje ofiary i datki, które należy składać na rachunek Komitetu w Banku Handlowym oddział w Sosnowcu 2) Polska Kr. Kasa Oszczędnościowa oddział w Sosnowcu, 3) I-ej kasie Poż. Oszcz. w Sosnowcu ul. Małachowskiego Nr. 11. Stosownie do życzenia zebrania organizacyjnego komitet przyjmuje ofiary na rzecz wszystkich dzielnic objętych prawem plebiscytu jednak sumy wniesione ze specjalnym zastrzeżeniem na rzecz którejkolwiek z dzielnic w myśl życzeń ofiarodawców wypłacane dalszym organizacjom poszczególnych dzielnic.

— **Sprzedaż rabatowa na plebiscyt** w sklepie piekarni A. K. Peuckera przy ul. Modrzejowskiej rozpocznie się dziś rano i trwać będzie dzień cały.

— **Święcone dla żołnierza.** Nie ustają wysiłki żołnierza polskiego, nie ustaje jego hart i cierpliwość. Nie powinna więc ustawać i ofiarność publiczna wzmagająca siły i ducha. Przeciwnie wraz ze wzrostem liczebnym armji aby zadaniu podołać, ofiarność ta powinna się wzmagać i rosnąć.

Komitet wielkanocny przy Polskim Białym Krzyżu organizując przesyłkę podarków świątecznych dla żołnierzy zwraca się z wezwaniem do czujących swe obowiązki narodowe o przesyłanie składek pod adresem Warszawa, Krakowskie Przedmieście 46. W razie powstania na prowincji jakiej organizacji opiekującej się wyłącznie jakim pułkiem, prosimy takową o zawiadomienie o swej działalności Polski Biały Krzyż.

— **Podwyżka zasiłków dla inwalidów o 300 proc.** Komisja inwalidzka uchwaliła podwyższyć dotychczasowe zasiłki dla inwalidów o 300 proc. dla wszelkich inwalidów kategorji tak szeregowców jak oficerów.

Przyjęto także wniosek dr. posła Skarbka, wzywający min. spraw wojsk. aby w myśl ustawy przyznającej weteranom z r. 1831 i 63 pobory oficerów wojsk polskich, przydzielono także powstańcom deputaty oficerskie.

— **Na posiedzeniu wczorajszem** Rady Miejskiej, które przeciągnęło się do godz. 10 i pół wiecz. panowała wielka wrzawa, rozpatrywano bowiem

szereg ważnych wniosków jak kupno domu p. Mrokowskiego, placu p. Sternickiego, zaopatrywanie miasta w kartofle i t. p. co wywołało gorące dyskusje.

Szczegółowe sprawozdanie podamy w numerze następnym.

— Należy płacić. Ze względu na trudne warunki wydawnicze przypominamy, że wszelkie komunikaty, informacje, podziękowania, zawiadomienia umieszczane w tekście, czy to w formie artykulików czy notatek są płatne na zasadzie uchwał powziętych na zjazdach prasowych w Warszawie i we Lwowie.

— Dlaczego ilość węgla ze Śląska przywożona do nas i transportowana dalej spadła w ostatnich tygodniach do minimum?

— Zniesienie sekwestru bielizny i ubrań. Minister handlu i przemysłu zniósł sekwestr następujących półfabrykatów i towarów: bielizna osobista, pościelowa, stołowa, dalej ręczniki, trykotaże, wyroby pończosznicze, liny, nici, tkaniny surowe i ubrania męskie.

— O przyjazd młodzieży na święta. Rodzice interesujący się wspólnym powrotem pensjonarek z Warszawy na święta, proszeni są o łaskawe przybycie w celu porozumienia się dn. 14 bm. o 4 p. p. Warszawska 6, Mrokowska.

— Zmiana religji. W tych dniach syn obywatela tutejszego p. Rotszyld, przyjął wiarę rzymsko katolicką.

— Sprawa wiaduktów kolejowych w kilku punktach miasta ze względu na ciągłe, grożące ludności niebezpieczeństwo nie przestaje być aktualną. Czy myśli co o tem kolej i magistrat?...

— Księgarnie warszawskie urągają wprost elementarnym obowiązkom obsługi klijenteli z prowincji, skoro zamówione książki np. z firmy Gebethnera nie przychodzą po kilka tygodni, lub żądania ich nie są zgoła uwzględniane. Ale ceny książek podwyższa się, tłomacząc to między innemi stagnacją w księgarstwie z racji drożyzny. Już to organizacja wysyłek nowości i nienowości księgarskich na prowincję wiele zostawia do życzenia.

— Powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu. Najmłodszą wieksza instytucją bo dopiero od 19 marca powołaną do życia jest powiatowa kasa chorych, Obejmuje ona w całem Zagłębiu prawie pół miljona osób, licząc rodziny robotników.

Wielu lekarzy sprowadzonych i wielu miejscowych pracuje pilnie już obecnie nad uzdrowieniem całych szeregów chorych walcząc z epidemją grasującą. Największy procent zajmuje hiszpankane razie z mniej ostrym przebiegiem.

— Żądaniu stało się zadość. Stosując się do wymagań Urzędu Walki z Lichwą sprzedawcy wiktuałów, restauratorzy i sklepikarze w oknach powywieszali cenniki i poprzypinali i powtykali kartki z cenami do wystawionych w oknach eksponatów sprzedażnych. Jednakże ceny te niczem nie są usprawiedliwione. Jeżeli dla przykładu weźmiemy pod uwagę np. to, że pudełko z 8 sztukami sardynek kosztuje 15—18 mk. a kanapka z ½ bułki i sardynką 4.50 — 5 mk., to zrozumiemy kalkulację cen, nie mówiąc o cenach wogóle żywności, słodyczy, materjałów płóciennych, sukiennych, ubrań itp. Nie wystarcza porozumieć się ze sprzedawcą co do cen, trzeba poznać jego kalkulację, aby go obronić można było przed skłonnością złą do wyzysku.

— Na roboty do Niemiec. Z każdym dniem, im bliżej wiosny, tym więcej spotyka się na dworcach kolejowych i ulicach miasta robotników i robotnic ciągnących za kordon na roboty „na saksy".

Ludźmi tymi nikt się nie opiekuje i nikt im nie wyjaśnia, że w Niemczech obecnie nie przyjmuje się robotników z Polski. Błąkają się oni bezradni, okradani i wyzyskiwani często a nikt się tem nie zainteresuje. Podobno jest tu jeszcze u nas Urząd dla jeńców i uchodźców i Urząd opieki nad bezrobotnymi.

Zaznaczyć zresztą też należy, że uchodźcy za granicą przez przesadne nieprawdziwe opowieści o naszym stanie ekonomicznym kraju szkodzą wielce sprawie plebiscytowej.

— Za sól słoninę. Dziwimy się, że tłuszczów nam brak w mieście a cena słoniny ustawicznie wzrasta. Jak twierdzą osoby dobrze poinformowane tłomaczyć to należy tem, że słoninę wynosi się od nas w dalszym ciągu za granicę, przynosząc wzamian za nią.. sól, której inaczej otrzymać handlarze spekulanci rzekomo nie mogą.

Zaznaczyć musimy jednak, że jeżeli ten handel zamienny potrwa dłużej to i tak ubogie w tłuszcze Zagłębie znajdzie się w sytuacji więcej niż opłakanej, na co muszą zwrócić uwagę czynniki powołane do obrony interesów ludności i władze graniczne, niestety bardzo flegmatyczne i zbyt łagodne. Niemcy za wynoszenie mąki poza granicę — grożą śmiercią — my pozwalamy wynosić bezkarnie słoninę. otrzymując sól, której kopalnie mamy w kraju.

— List na imię p. Józefa Nowaka z kop. Czeladź odebrać można w Adm. „Kurjera Zagłębia".

— Ceny żywych kwiatów sprowadzanych do Sosnowca z Katowic są wprost odstraszające. Gdy tam za gałązkę bzu, konwalji, różę, goździk lub inny kwiat płaci się m 1, 2, 3 najwyżej u nas kosztują one 15, 20, 25 mk. Za doniczkę z kwiatem cieplarnianym każą sobie płacić nasi ogrodnicy po 150, 200, 250 i 300. Czyżby wpływały na ustanawianie cen tak dalece różnica walutowa i cło?..

A co na to Urząd Walki z Lichwą?

— Z Kabaretu. Onegdajszy występ pierwszy artystów kabaretowych warszawskich w teatrze zgromadził niewiele publiczności. Bawiono się jednak wesoło, Piosenki pełne humoru p. Zamojskiej. Dowcipne acz zbyt swawolne kuplety o „Kubie" i inne p. S. Michałowskiego, dzielnego recytatora, koncert na ustnej harmonijce p. Domańskiego, oraz pozosłe numery programu złożyły się na całość ciekawego wieczoru, który uwzględnił w satyrze stosunki nasze i stosuneczki, rozśmieszając widzów.

Dziś w teatrze „Zimowym" pożegnalny wieczór kabaretowych artystów warszawskich, którzy onegdaj doznali życzliwego przyjęcia przez zebraną publiczność. Na korzyść programu zanotować trzeba występ p. Grimali w zastępstwie p. Zamojskiej. Program nowy. Pozostałe bilety sprzedaje dzienna kasa teatru Czarneckiego. Jutro i w niedziele artyści ci występują w Dąbrowie w Resursie Miejscowej.

— Teatr Henryka Czarneckiego. Dziś w Dąbrowie „Alzacja".

Jutro „Baron cygański" z udziałem artystycznych gości z Krakowa.

W niedzielę, dwa przedstawienia: popoł. „Orfeusz w piekle", urozmaicony tańcami primaballerin Russel i Popielewskiej. Wieczorem ujrzymy „Alzację" znakomitą sztukę, która zyskała sobie już i u nas olbrzymi rozgłos.

Bilety na powyższe przedstawienia kasa dzienna już sprzedaje.

OFIARY.

Ofiary złożone bezpośrednio do Koła Polek. Na potrzeby żołnierza, zamiast udziału w Zabawie w dniu 17-go lutego 1920 roku.
pp.: Cimoszko mk. 15. Nowak mk. 15. Jankowscy mk. 30. Feinstein mk. 25.

Złożone w „Kurjerze Zagłębia".

Na żołnierza.

№ 545. Dawid Ingster Mk. 50.

Na plebiscyt.

№ 549. Tadeusz Maszczyński Mk 10.
№ 546. Cech Stolarzy, Cieśli i Kołodziejów Mk. 50
№ 547. Urzędnicy kopalni „Upadowa" w Klimontowie Mk. 84.50.
№ 548. Złożyło zgromadzenie Blacharzy: pp.: B. Pelka mk. 50. B. Rutecki mk. 50 A. Hesse mk. 50. J. Szwajcer mk. 50. J. Lisiecki mk 20. E. Kalisz mk. 10. R. Hesse mk. 10. R Markowski mk. 10. L. Samborski mk. 10. W. Samborski mk. 10. C. Giętkowski mk. 10. P. Ramus mk. 20. St. Mandowski mk. 10. Razem Mk. 310

Sprawozdanie z Podwieczorku tanecznego 2646

w dn. 17 lutego r.b. w sali Stow. Techników na potrzeby żołnierza

Za bilety wejścia, naddatki i ofiary zamiast udziału w zabawie	1780.—
Z bufetu	3335.50
Za sprzedany przez licytację likier	242.—
	5357.50

Za wynajęcie lokalu		150.—
„ bilety zaproszeniowe	175.—	
„ porto i rozsyłanie biletów	30,—	205
„ muzykę		300,—
„ urządzenie bufetu	1758.30	
„ trunki	452.—	
„ piwo	90.	2300 30
„ wynajęcie szkła		150.—
„ usługa w garderobie i bufecie		135.—
„ dekoracja sali i drobne wydatki		90 —
Zysk		2027,20
		5357 50

Konkurs.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ogłasza konkurs na stanowisko w jednej osobie

sekretarza i nauczyciela języka polskiego, geografji i historji

do Państwowej Średniej Szkoły Technicznej Kolejowej w Skarżysku w II kategorji płac z mieszkaniem o 2-ch pokojach z kuchnią, ogródkiem, bezpłatną pomocą lekarską i t. d. oraz ze specjalną opłatą za mniej więcej 10 godzin wykładowych tygodniowo. O stanowisko mogą ubiegać się nauczycielowie zawodowi o wykształceniu naukowem nie mniej niż średniem.

Kandydaci winni przed dniem 1-go kwietnia r. b. złożyć do Sekcji Szkolnictwa Zawodowego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (ul. Bagatela 12): a) podanie, b) życiorys, c) odpisy wierzytelne dyplomów, świadectw, wraz z wymienieniem osób (w Warszawie), na opinję których mogą się powołać. 2557

Ogólne Roczne Zebranie

Członków Stowarzyszenia „Zgoda"

odbędzie się w dniu 14 marca rb. o godz 3 po południu w sali tak zwanej „SOKOLNI" na PIASKACH.

Porządek obrad w oddzielnych zaproszeniach.

UWAGA. Zaproszenia służyć będą za bilet wejścia na salę.

Kto z Członków z jakichkolwiek powodów zaproszenia nie otrzymał, lub takowe zgubił, winien mieć przy sobie książeczkę udziałową lub inny dokument, stwierdzający iż jest Członkiem Stow.

2628 ZARZĄD.

Czas uregulować przedpłatę.

Wydawca: ANTONI MAZURKIEWICZ. Tłocznia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 1.